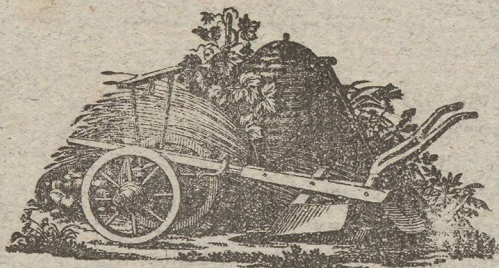


Szkółka



niedzielnia

*Modl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — W Niedzielę Zapustną, dnia 1. Marca 1840.

## Religia.

### Moyżesz.

(Dokończenie.)

I rzekł Pan do Moyżesza: „Wstąp do mnie na górę i bądź tam, a dam ci tablice kamienne, zakon i przykazania.“ Moyżesz wstępując na górę Bożą, zostawił ludowi Aarona. A gdy wstąpił Moyżesz, okrył obłok górę i wszedłszy Moyżesz w pośrodek mgły na górę, był tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy. A widząc lud, iż Moyżesz omieszkiwał zniszczyć z góry, zebrałszy się przeciw Aaronowi, rzekł: „Wstań, uczyni nam bogi, którzyby szli przed nami (którychby noszono). Moyżeszowi bowiem, temu mężowi, który nas wywiódł z ziemi egipskiej, nie wiemy, co się stało.“ I rzekł do nich Aaron: „Pobierzcie zausznice złote z uszu żon, synów i córek waszych, a przyniescie do mnie.“ I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc zausznice do Aarona, które on wzięwszy, uczynił cielca odlanego, i rzekli: Ci są bogowie twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi egipskiej. Aaron zbudował jeszcze ołtarz, i rano wstawszy, ofiarowali całopalenia, i usiadł lud iść i pić i wstali grać. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc: „Idź zstąp, zgrzeszył lud twój, któryś wy-

wiódł z ziemi egipskiej.“ Ustąpili rychło z drogi, którąś im ukazał, i uczynili sobie cielca odlanego i pokłonili mu się, niosąc ofiary. Widzę, że ten lud jest twardego karku i puść mię, że się rozgniewa zapalczywość moja na nie i wyładzę je. Ale Moyżesz modlił się Panu Bogu swemu: Niech ucichnie gniew twój, a bądź litościwy nad złością ludu twego. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, którymiś przysiągł, mówiąc: Rozmnożę nasienie wasze, jako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o którejś mówił, dam nasieniu waszemu, a będziecie ją trzymać na zawsze. I ubłagany jest Pan. I wrócił się Moyżesz z góry, niosąc dwie tablice w rękach swoich, pisane z obu stron i uczynione robotą Bożą. A gdy się przybliżył do obozu, uyrzał cielca i tańce, i rozgniewawszy się bardzo, rzucił z ręki tablice i stłukł je pod górą. I porwawszy cielca, który był ulany, spalił i skruszył aż na proch. I rzekł do Aarona: „Cóż ci ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzech bardzo wielki?“ Któremu on odpowiedział: „Niech się nie gniewa Pan mój, ty bowiem ten lud znasz, że jest skłonny do złego.“ Moyżesz stojąc w bramie obozu, rzekł: Jeśli kto jest Pański, przyłącza się do mnie. I zebrał się do niego wszyscy synowie Lewi,

którym on rozkazał zabijać bałwochwalców, i poległo w ów dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi. I gdy nadszedł dzień drugi, rzekł Moyżesz do ludu: „Zgrzeszyliście grzech wielki, wstąpię do Pana, jeśli bym go tako za grzech wasz mógł ubłagać.“ I wróciwszy się do Pana, rzekł: „Zgrzeszył ten lud i uczynili sobie bągi złote; albo im odpuść tę winę, albo jeśli nie uczynisz, wymaż mnie z ksiąg twoich, któreś napisał.“ Któremu odpowiedział Pan: „Kto zgrzeszy mnie, wymażę go z ksiąg moich; ale ty idź i prowadź ten lud, gdzie ci powiedział: Anioł mój pójdzie przed tobą. A ja w dzień pomsty, nawiedzę (cukarzę) i ten grzech ich.“ I dał Moyżeszowi inne tablice. Moyżesz też wzięwszy przybytek (arkę czyli skrzynię drewnianą, w której były tablice z przykazaniami bożemi) rozbił za obozem daleko, i nazwał imię tego: Przybytek przymierza. I wszystek lud, który miał o co pytać, wychodził do przybytku przymierza przed obóz. I gdy wychodził Moyżesz do przybytku, zstępował słup obłoku i stał u drzwi i mówił z Moyżeszem. I stali oni i kłaniali się przed drzwiami namiotu swego. Krótka jest pamięć u człowieka największych łask, czy od Boga, czy od ludzi doznanych. Przez krótką niebytność Moyżesza, Izraelici zupełnie się zmienili. Wszyscy, którzy dla pieniędzy co złego czynią, iak Izraelici, kiedy się złotemu cielcowi kłaniali, wołają pieniądze, niż cnotę i Boga. W tym czasie wszczęło się szemranie ludu; lud bowiem pospolity, chciwością zapalony, mówił: „Któż nam da mięsa do iedzenia? Darmo wspominały ryby, któreśmy iadali w Egipcie. Przychodzą na pamięć ogórki, melony i cebule i czosnki. Dusza nasza schnie, nie mając nic inszego,

iedno mannę.“ Usłyszał tedy Moyżesz lud płaczący po domach swych i rzekł do Pana: „Czemuś udręczył sługę twego? a czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu twego na mnie? Zkądże ja mam wziąć mięsa, abym dał tak wielkiemu mnóstwu?“ A Pan rzekł do Moyżesza: „Jutro będziecie iść mięso, nie przez ieden dzień albo dwa, ale cały miesiąc. I rzekł Moyżesz: „Sześćset tysięcy pieszych iest ludu tego, a ty mówisz: dam im iść mięsa przez cały miesiąc?“ Któremu odpowiedział Pan: „Azaż ręka Pańska iest niemocna. Już teraz uyrzysz, jeśli się moja mowa skutkiem wypełni.“ Przyszedł tedy Moyżesz i powiedział ludowi słowa Pańskie. A wiatr wyszedłszy od Pana, porwawszy z za morza przepiórki, przyniósł i spuścił na obóz, i latały po powietrzu, na dwa łokcie wzwyż nad ziemią. Wstawszy tedy lud, przez wszystek on dzień i noc drugiego dnia, nabhierali przepiórek, kto mało, dziesięć korey, i suszyli je koło obozu. Ieszcze mięso było w zębach ich, ani był ustał pokarm ich, a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się nad lud, uderzyła go plagą zbytńie wielką. Wielu pomarło z obżarstwa i pogrzebano tam lud, który pożądał, i nazwano to miejsce groby pożądanía. Ruszył tedy lud daley, rozbiwszy namioty w pustyni Faran, i mówił Pan do Moyżesza: Poślę męża, któryby oglądali ziemię chananeyską. Uczynił Moyżesz, co Pan kazał, posławszy męża przednieysze z każdego pokolenia. I wrócili się szpiegowie z ziemi po 40. dniach, obszedłszy wszystkę krainę. A powiedziawszy wszystkiemu mnóstwu, ukazali owoc z ziemi i powiadali: „Przyszlismy do ziemi, do którejś nas posłał, która zaiste opływa mlekiem i miodem, iako z tych owoców poznać się może; ale oby-

watele ma bardzo mocne i miasta wielkie i murowane.“ Wtém Haleb hamując szemranie ludu, które się wszczyznało przeciw Moyżeszowi, rzekł: „Poydźmy, a osiadźmy ziemię, bo ją odziedziczać będziemy mogli.“ Lecz drudzy, którzy z nim byli, mówili: „Zadną miarą nie możemy ciągnąć do tego ludu, bo mocniejszy jest niżli my. Ziemia, którąśmy przeyrzeli, pożera obywatele swoje; lud, któryśmy widzieli, wysokiego iest wzrostu, tameśmy widzieli olbrzymów, do których przyrównani, zdaliśmy się iako szarańcza.“ Tak wrzeszcząc wszystek gmin, płakał onéy nocy i szemrali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi mówiąc: „Obyśmy byli pomarli w Egipcie, i na téy wielkiéy puszczy, day Boże, byśmy poginęli, i nie wprowadził nas Pan do téy ziemi, abyśmy nie upadli od miecza, a żony i dziatki nasze nie były zaprowadzone w niewolę. Iżali nie lepiéy wrócić się do Egiptu. Postanówmy sobie wodza, a wroćmy do Egiptu.“ Co usłyszawszy Moyżesz i Aaron, upadli na oblicze na ziemię przed ludem. Ale Iozue i Haleb, którzy także oględowali ziemię, rozdarli szaty swe, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych mówili: Ziemia, którąśmy obeszli, bardzo iest dobra; będzieli nam Pan miłościw, wprowadzi nas do niéy, i da nam ziemię mlekiem i miodem płynącą. Nie chciéycie sprosnymi być przeciw Panu, i nie bójcie się ludzi ziemi onéy, bo iako chleb tak ie poieść możemy. Pan z nami, nie bójcie się! — A gdy wołało wszystko zgromadzenie i chciało ie kamieniami pobić, ukazała się chwała Pańska nad przybytkiem pańskim, i rzekł Pan do Moyżesza: „Dokądże będzie mi uwalczał ten lud? pókiż mi wierzyć nie będą, na wszystkie znamiona, którem czynił przed nimi? Uderzę

ie tedy morem i wytracę, a ciebie uczynię książęciem nad narodem wielkim i mocniejszym, niż ten iest.“ I rzekł Moyżesz do Pana: „Gdyby słyszeli Egipcianie, z których pośrodku wywiódłś ten lud, i obywatele téy ziemi, którzy słyszeli, żeś ty Panie iest między tym ludem, i bywasz widzian twarzą w twarz, a iż ie twóy obłok zakrywa, a iż w słupie obłokowym chodzisz przed nimi wędnie, a w słupie ognistym w nocy; żeś pobił takie mnóstwo, iako człowieka iednego; rzekliby: Nie mógł wprowadzić ludu do ziemi, którą im przysiągł, i przeto ie pobił na puszczy. Niechay tedy będzie uwielbiona moc Pańska! Odsuść prosię grzech ludu twego, według wielkiego miłosierdzia twego, iakoś był miłościw wychodzącym z Egiptu, aż do tego mieysca.“ I rzekł Pan: „Odsuściłem według słowa twego, żyje ia, i będzie napelniczna chwałą Pańską wszystka ziemia. Wszakże wszyscy ludzie, którzy widzieli maiestat mój i cuda, którem czynił, a kusili mnie iuż dziesięćkroć, ani byli posłuszni głosu mego; nie oglądaią ziemi, którą przyobiecałem oycóm ich. Na téy pustyni leżeć będą trupy wasze. Wszyscy, którzyście szemrali przeciwko mnie, nie wnidziecie do ziemi obiecanej. A dziatki wasze wprowadzę, aby widziały ziemię, która wam się nie podobała. Trupy wasze leżeć będą na puszczy, a synowie wasi będą tułaczami na pustyni lat czterdzieści i poznacie pomstę moją.“ Wszyscy tedy mężowie, które był posłał Moyżesz na przepatrowanie ziemi, którzy wróciwszy się, ku szemraniu przywiedli wszystek gmin przeciwko niemu, pomarli i pobici są; lecz Iozue i Haleb żywi zostali. Tak więc tułaią się po puszczy wszystkie sześćset tysięcy mężów, którzy wyszli z Egiptu, pomarli, a żaden z nich nie

ogładał ziemi obiecanej. Taka była sprawiedliwość Boża, wykonana nad tym ludem, który wybrał i nad wszystkie inne ukochał; dla którego tyle dobrodzieystw i cudów czynił, a jednak wdzięczności jego nie doznał. Niewiara, niewdzięczność, nieposłuszeństwo, rozsiewanie nieufności i podburzanie drugich, są to występki, pociągające za sobą niezliczone szkody i ciężkie kary.

Moyżesz część zdobytego przed Iordanem kraju dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesa, i następcą po sobie mianował Iozuego. Dla utwierdzenia zaś Izraelitów we czci iednego Boga i zachowania iego przykazań, przez cały miesiąc wykładał ludowi dane od Boga prawa. Przepowiedział wiele rzeczy przyszłych, a między innymi narodził wielkiego proroka z rodu Izraela. Zstąpił tedy Moyżesz z pól Moab na górę Nebo, i ukazał mu Pan wszystkie ziemie Gulaad aż do Dan, i rzekł Pan do niego: „Tę jest ziemia, którą przyobiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi: widziałeś ją oczyma swemi, ale nie przyjdiesz do niej za grzech niedowiarstwa; i umarł tam Moyżesz, sługa Pański, w ziemi moabskiej, i pogrzebł go Pan w dolinie ziemi moabskiej, a nie dowiedział się człowiek o grobie iego aż do teraźniejszego dnia, i płakali go synowie Izraelscy na polach Moab 30 dni, a Iozue, syn Nura, napełniony jest duchem mądrości, bo Moyżesz włożył nań ręce. I byli mu posłuszni synowie Izraelscy.

## Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw  
i o sposobie ich dawania.

(Ciąg dalszy.)

Dzieciom daje się mnię w proporcya,

ale pospolicie nie tak łatwo ją biorą. Trzeba użyć na to sposobu następnego: Do solucyi soli gorzkiej wrzucić kawałek cukru lodowatego, przyrzekając, że go mieć będą, gdy płyn zupełnie wypiją. Sól także kuchenna sprawia laskę, i w gwałtownej potrzebie może się użyć w miejscu soli gorzkiej, zwłaszcza w chorobach, pochodzących z flegmistości, gdy żołądek jest zaflegmiony, w puchlinie wodnej, obrzękłości nóg i t. d., bierze się ię łyżka, rozpuszczonej w wodzie, na czczo z rana małymi przestankami. Niekiedy iednak sprawuje wymity. Czasem bardzo skuteczna jest tynktura rabarbarowa, a zwłaszcza w chorobach dzieci. Tę tynkturę daje się po dziesięć do piętnastu kropel. Ulepku zaś rabarbarowego po łyżeczce. Inne dobrze zwalniające rzeczy mamy w domu, jako liście brzoskwiniowe. Te szczególnie służą do wypędzenia robaków, osobliwie u dzieci. Ieden lub półtora łota liści młodych, zbieranych na wiosnę i suszonych, zalewa się kwaterką wody wrzącej; gdy przez noc postoi, z rana zagotuj parę razy, potem przecedź i dołóż troszkę miodu. To wszystko bierze się na raz z rana. Świeżych liści w miejscu suszonych używając, bierze się dwa razy większa ilość. Lecz dla osób silnych, takowe lekarstwo jest za słabe, przeto trzeba do niego przydadź ieden lub dwa łoty soli gorzkiej. Dalej w tymże celu używają się róże bladoczerwone i kwiaty tarnosiłwu (*Prunus spinosa*). Iedna lub dwie onych garści, zalewają się wrzącą wodą lub serwatką, a gdy ta naciągnie, odcedzony płyn zasładza się cukrem i pije się w sposobie herbaty. Używają się w chorobach skórnych, wysypkach i t. d., albo też gotują się w polewce śliwkowej i używają się na czczo.